

AUG!

7313 -
- 7315

KAZANIE

Na Uroczystość Nays: MARYI Panny O-
pieki przy wprowadzeniu Jey

OBRZĄDU.

Do Kollegium Nobilium pod Tytułem
teyże Opieki.

Założonego w Trzemesznie.

Od

J. W. Jmci XIĘDZA

MICHAŁA

KOSCIĘSZY

KOSMOWSKIEGO

Kanonikow Regularnych Lateraneńskich
OPATA TRZEMESZYNSKIEGO.

Z uroczystemi obrządkami
odprawionym

MIAŃE.

PRZEZ

X. TEODORA GRUBERA

Zakonu S. PAWŁA Pierwszego Pu-
stelnika: Kaznodzieię Ordynaryusza
Jaśno Gorskiego.

w Niedzielę 22. po Świątkach Dnia
Olmeo Listopada

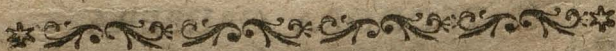
Roku Pańskiego 1778.



Sapiens, naturâ Socialis est & actuosus.

Mądry z natury człowiekiem jest towarzyśkim y czynnym szuka komu by dobrze czynił. aby nie tylko sobie żył ale też innym y dobru powszechnemu; ktore przekłada nad własne.

Mądry instrumentem jest wyznaczonym od Opatrzności dobroczynney do uszczęśliwienia drugich.



Aug 7314

Do

Jaśnie W. y Nayprzewielebnieyzego

JMci XIĘDZA

M I C H A Ł A

KOSCIESZY

KOSMOWSKIEGO

Kanonikow Regularnych Lateraneńskich

OPATA TRZEMESZYNSKIEGO

Dobrodzieia Moiego Nayłaskawszego.



Gdy odebrał nayścawnieysze za-
wołanie Twoie Jaśnie W. Opa-
cie Dobrodzieiu moy, długo myśląc
iakbym oczekiwaniu Twemu nie tylko uczy-
nił dosyć; ale też publiczną wdzięczności da-
nine oddał: nareszcie osądziłem u siebie, że
to Kazanie z wiewu miar powinien być, wiel-
kim Jmieniem Twoim zaszczycić y Tobie ie
Dedykowac. Dobroczynność Twoia, którąś
mnie, iak niespodzianą, tak wielką, ściśle
sobie obowiązał, słodką na mnie włożyła

pamięć. Jakoż ściagnąłem iużem był pio-
ro, chciałem pozwolić myśli y sercu wypić
się na karcie, iak są we mnie żywe y go-
rące na usługi Twoje. Kiedy niechętliwa
szczodrobliwosc Twoia Niebo za świadka bio-
rąca, zawściagnęła Reke moią, y ukryte od
oka ludzkiego, to mieć chciała. Poznaieś
dobrze Jasnie Wielmożny Opacie znacze-
nie tego wyrazu.

Cożkolwiek bądź, nigdy nie o tym za-
pomnieć niemogł, do czego mnie sama, o-
świadczenia tey uprzejmości, konieczność,
iak często, tak mocno zniewalala. Biedzi-
łem się długo, niewiedząc com miał czynić,
żebym y skromności Twoiey nieobrazil, y
moiey ku Tobie dał dowod życzliwej y
wdzięczney pamięci. Kiedy wtey troskli-
wości, y rozpieraniu się z sobą samym, nie-
uspokoionemu nowe otworzyło się pole. Ode-
brałem wyraźny Twoy rozkaz sławienia się
z słowem Bożym, a kiedy? w dzień Opieki
Nayswiejszey Matki, a gdzie? na mieyscu,
pamiętką szczodrobliwosci Twoiey, ku tey-
że Pani znacznym, w Kollegium przez Cie-
bie pod Tytułem MARTI Opieki fundo-
wanym. O! iakże się zadziwilem na ten
czas, y prawie się poić od uszczesliwienia
mogłem! Otoż! rzekłem sam w sobie! maś
przed y za sobą tak poważne y przemaga-
iace

iace okoliczności. Jeżeli ich opuścisz teraz, kiedyż lepiej okazesz się wdzięcznym? a jeżeli się im daś powodować, iakoż zniesiesz, żebyś to temu Panu w ręce niezłożył, coś z rozporządzenia iego, przychyłaiąc się do woli iego uczynił. I natychmiast uczulem słodkie zniewolenie mnie do ofiarowania Ci Jasnie Wielmożny Opacie, tey małej daniny w służbę moich tymczasem.

Ale co mnie iak naybardziej osmieliło, niemogłem ia w tym czasie y w tey okoliczności chcieć zamilczeć, w którym świat Polski sławi zpodziwieniem rownie iaką y z pociechą, wspaniałość dusy Twoiey, nad swoje wielkość więksey, a która cię przywiodła do utworzenia Kollegium dla Edukacyi Szlachetney młodzieży. Ktoż w założeniu tak chwalebneho dzieła, niepoznaie czystość Twych myśli, ile ku Twoiey zaśludze? ktoż nieprzyzna pożyteczność, ile ku dobru Religii, y Oyczyzny? zapewnie tak mniemają wszyscy, y tak mniemac, bronieć im niemożna; Przyzwaawszy ten Pan do siebie mądrości, naradziwszy się z pobożnością, osadził nareście w świątyni umysłu swego, że niepowinien był żyć sobie tylko, ale y drugim użyteczny. Ze ludzi to osobliwiey wielkich, Osob znanych, duś wspaniałych przyniot; stawac

„ wać się użytecznemi Religii y Ojczyźnie,
„ aże w ten czas tylko się stają takimi,
„ kiedy przez swe niepospolite Talenta, z kto
„ remi się rodzą, przykładają się do uszcze-
„ słwienia wiary y narodu. Rozumieć ia
tu chce mądrość, pobożność, y cnotę Two-
ie, Jśnie Wielmożny Opacie Dobrodzieiu
mo y. Mądrość którąś okazał w ufundowa-
niu Kollegium Tego, iakoby w zaścziepie-
niu na nowo zapuszczoney y roskopaney
winicy; żeby młodociana latorość, czyli mło-
dzieżni synowie nieśczęśliwey y zrujnowa-
ney Matki, z swey Edukacyi, cnot, nauk, y
pobożności, których tu bierze początki,
swego czasu w wszystkich serca, a w szczegól-
ności Twoie naydoskonalszą napelniła pocie-
chą. Tu nabywa ona rozumu, czyli wstępu
do rozumnego życia, szukając go u mądrych
swoich nauczycielow, Tu tak choynie, y z
tak czystych, iak są Kapłani mieysca tego,
czerpa zrzodeł oświecenia, tu bierze chęć
ku BOGU y Religii, tu zabiera pamięć
wdzięczności wiecznotrwałey ku Tobie.

Pobożność Twoią także każdy na oko
iawnie widzi. Bo z iakiegoż powodu, ie-
żeli nie, pobożności, mogłeś był fundować
to Kollegium? Człowiek sercem złączony z
BOGIEM, y prawdziwie pobożny do Ma-
tki iego, niema dosyć na tym, że sam chwali

ich

ich y kocha, pragnienia iego wśyſtkie na
to dążą, żeby im pozyskować co raz więcej
chwalców y czczycielów ich imienia. T toć
to oznacza liczba, ſtroy sukienka tego li-
cznego grona, od ktorego ſię otoczonym
widziſz, a ktoreś zgromadził nie tylko dla
ćwiczenia go w naukach, ale y najpierw
w pobożności y wielbieniu Matki BOGA.
Forma ich rządu, przepiſy ich nabożeſtwa,
Officium Marianum. Pfalterium Divinum
W prowadzenie y złożenie tu Obrazu MA-
RTI, wynalazki to ſą pobożności twoiey,
tego iedynie upatrującey, aby wſglądając
na MARTA, zagrzewali ſię oni do iey mi-
łości, y otwierając na iey wielbienie ſwe u-
ſta, otworzyli oraz na ukochanie iey, ſwę-
dusę. Słowem mając w niej Opiekunkę
możną u BOGA, uſiłowali powoli nabierać
iey cnot. A tak choć hym ia milczał te-
raz, uſta tych ſamych malenkich, z ktorych
Ty wyſoka wyprowadzaſz chwale BOGA,
y honor MARTI, one ſame głoſić będą go-
rąca pobożność Twoją. Ex ore infantum,
perfeciſti laudem tuam.

Co mówię? ſame te ſciany Kościoła na
ktorego wyſtawienie y ozdobę; tożyteſ tyle
koſtów, tyle ſtarania, tyle nawet zdrowia
Twojego, one opowiadać będą. Parietes cla-
mabunt. T aż do potomnych wieków za-
chowa-

chowaią chwałę wielkiej Twojej, około Do-
mu Bożego gorliwości. Ktorzykolwiek tu
przychodzić będą. Ecce qui ad locum istū
venerit. Przyznaią żeś prawdziwie, nie
tylko nosił na sobie Imię, ale y rzecz Ka-
plana, y Opata wielkiego, z mądrości, z
cnot, y pobożności. In vita sua suffulit
Domum, & in diebus suis coroboravit Tem-
plum.

Lecz miarkuję już, że mi niedotkliwa,
na sam cień chwały cnota Twoja milczenie
nakazuje, więc zostawię lubo mniej, chętnie
szczęśliwszym y wymowniejszym ustom, sławę
Imienia Twego, a która rośnie codziennie
według wymiaru Twych Przymiotow, za-
ślug, y czynności, według wielkości Imie-
nia y godności z Tobą krwią ściśle złączo-
nych, według nawet obšerności życzenia
wszystkich Tobie przychylnych, a w szcze-
gulności Zakonu moiego co mówię? wzdyc
to przez usta samego nawet pospolstwa,
coraz iasnieysze wydaie się Imię Twoje.
Fama Nominis Ejus per ora populorum vo-
litabat. Esth 9. Niemogę tego tedy opu-
ścić, żebym przy złożeniu z iak naygłębszym
uśsanowaniem, małego dzieła w Rece Two-
je, niemiał Ci otworzyć oraz życzenia ser-
ca mego, a Tobie zawsse obowiązanego.
Mówił niegdys mędrzec, że Błogostawiony

maż ten, któryby znalazł mądrość. *Beatus homo qui invenit sapientiam* *Prev: 3. c.*
Coż rzekę o Tobie *Jasnie Wielmożny Mci*
Xieże Opacie, który posiadasz nie tylko
mądrość, ale z nią łączysz pobożność y
cnotę? widzisz Ty dni Twoje czyste, y po-
godne, wolne od zwaśnienia, pomnażające
się, y odradzające na użyczenie Ci sposo-
bności do kosztowania tu na ziemi ięszce
tey nieśmiertelności, która Cię czeka w
Niebie. O! iakżeś szczęśliwy. Widzisz co
wiecey w przyszłych wyniknieniach, a które
się już odstoniły oczom Twoim. skarby, sła-
wy, y chwaly, czekające Ciebie, na uczy-
nienie Cie nieśmiertelnym w pamięci Oby-
watelow Ojczyzny. Poprzedziły one Two-
ie pragnienia, y ięszce ponich nastąpią,
wszakże niepobudzą ich bynajmniey. Pra-
gnienie Twoje iedyne iest, czuć, zawośse
pod okiem tym, które wśystko widzi, po-
znaie, y rozważa. I tego iedyne mieć
świadkiem wśystkiego, co czynisz, któryby
Ci to nadgrodził tak dobrze, iako to czynisz.
Przyidzie ten czas, y uweseliś się. *Vide-
bis, mirabitur, & dilatabitur cor tuum.*
Kiedy widzieć będzieś wiekuişte Bramy *S.*
Syonu otwierające się same na przywitanie
y przyiecie Ciebie. Tam w Niebie do-
świadczysz iakie Korony zgotował *BOG*
dla Ciebie. *Oculi Tui videbunt habita-*
tionem

tionem opulentam *Iſaia 33.* Tym czasem
gdym rownie powinien będąc łask twoich
być wdzięczen iako y w pochwałach Two-
ich obſerny, te Ci leſzcze z uprzejmości
ſerca zapiſuję iak nayżyczliwieſze oſwiadcze-
mie moie. Zeby wielkie Twoie w Koſciele y
Oyczyźnie zaſługi, rownym coraz wyſokich
doſtoieństw wymiarem zaſzczyczone zoſtały,
a Ty ſam żebyś beſpiecznie liczył w prawicy
Twoiey przedłuzenie dni, a w lewicy
Twoiey Bogactwa y ſławę. Otoż czego
życzymy Ci wſyſcy ja, Bracia moi, Twoy
y naſz Zakon cały. *Longitudo dierum in
dextera Ejus, & in ſiniftra Jlius divitiæ &
Gloria Proverb: T oco błagać BOGA y
Naycudownieyſſey Matki iego na mieyſcu
S. za Tobą nieprzeſtaniemy poty poki nie-
uyrzemy ſzczęſliwie wyſłuchane modlitwy
naſe. Ciebie zaś doznaiącego tychże Bło-
goſtawieństw które niegdy Labanowi przy-
ſły z Jakobem, a na Ciebie od dziś dnia
ſpływać będą coraz obficiey, za wprowa-
dzeniem tu Obrazu Nayswiętſſey Matki
BOGA: a ktoray przyrzeczeniem kończe:
Et nunc Dives effectus es & benedixit Tibi
Dominus ad Introitum meum. *Gen; 30. v. 30**

Jaśnie Wielmożnego Pana y Dobrodzieia
nayniżſzy ſługa.
X. T. G. T. M. P.



KAZANIE

Na

UROCZYSTOSC OPIEKI N. P.
MARYI



*Memento & ostende te nobis, in tempore
tribulationis nostrae. Esth. 14. c. 12. v.*

*Pamiętaj y pokaż nam się wczasie ucisku
naszego.*

Kiedy ja dziś porównyвам tę Uro-
czyśćć wprowadzenia na to
mieysce Obrazu Nayswiętszey MARYI
Panny Opieki, z tym duchem nabo-
żeństwa y gorliwości; z którą was pa-
łających widzę: z drugiey strony, kie-
dy się zastanawiam nad tym nayła-
skawszym, y nayszacowniejszym za-
wołaniem mnie z słowem Boskim; na
obrzadek dnia y uroczyśćci tey; przy-
znam się wam, nie mogę przewidzieć,
cobymi się lepiej dziś udać mogło;
czy Kaząc do was czy dopomagając
wam gorącego nabożeństwa. Widzę
ia tu

ia tu nayprzod Ciebie J. W. Mci Xiężę Opacie, czyniącego prozby tym godnieysze wysłuchania w świątyni tey, że od ciebie jest założona, dokonana, przyozdobiona.

Polecieś się już tey Matce BOGA potylerazy na mieyscu Świętym gdzieś przed iey naycudownieyszym Obrazem, wylał twą duszę y serce. Dziś polecaś iey tę Szlachetną młodzieź (ową to pozostawę potomstwo wielkich zasługami w Oyczyźnie Domow y Familii) a ktorey iako fundator stałeś się szczegulnieyszym opiekunem, Lecz niemając y natym dosyć podnosisz nadto obciążone zasługami twe ręce, iakoby wskazując teyże młodzieży, że się pod opiekę Matki powinna udawać, ieżeli chce z nauki, którą tu bierze, podobać B O G U przez Religią y stać użyteczną społecznosci ludzkiej przez umiejętność y cnoty. Słyszę ia tu powtore tak wiele głosow, dobywających się zgruntu serca, w pobożności tu zgromadzonych, z ktorych iedni wzywają tey Najswiętszey Matki do siebie. *Accede*

o! Ma.

o! *Mater, nosse te invitat chorus.* Drudzy obiecuja sobie po iey Opiece, że im szczęście, Niebo, chwala, sława znią zawita. *Cum qua lux, Caelum, gloria fama venit.* Jedni życzą sobie, żeby wstąpiła rychło, wybawiła ich od napaści nieprzyjaciół dusznych, y przeciwko ich nagabaniom przyniosła im pomoc pewną. *Ascende cito & libera nos, ferquē praesidium.* Josu: 10. 6. Drudzy iżby ona wraz z Synem, panowała odtąd nad niemi, a nie świat czart y ciało. *Dominare tu nostri & filius tuus.* Judic. 8. Inni całą nadzieję swoją pokładając w iey Jmieniu, proszą słowy Bonawentury, iżby na nich była litościwa. *Propter honorem Nominis tui, esto nobis propitia.* Inni wcale zdają się ją samą pobudzać, do modlenia się za niemi u Syna. *Ora, ut propitietur nobis fructus, gloriosi ventris tui.* Wszyscy jednomyślnie kończą tym, czym niegdy pobożna Ester (gdy za uciśnionym narodem swoim prosiła) dała się do BOGA słyszeć mówiąc: *Memento Domine.* Pamiętaj Panie, *Et ostende te nobis, in tempore tribulationis nostrae* Esth: 14. 12. Toć wy mowicie dziś wszyscy,

fcy, y iezeli z tym się w głos nieodzywacie, tym zapewne tchną, tym pałają serca wasze ku MARYI: *Memento*; Pamiętay o Pani nasza, Opiekunko naymożniejsza u BOGA, iżbyś nam się pokazała Matką. *Ostende te nobis in tempore tribulationis nostrae.* Y iużby dobrze z tym było Chrzescianie moi; gdyby nie urząd moy, który pociąga mnie do oświecenia was w tey mierze.

Sądzę ia że wszyscy my życzymy sobie doznać Opieki MARYI, lecz niewiem czy tylko wszyscy my zaflu-gulemy na nią; bo niechodzi tu o same tylko wzywanie iey, ale chodzi o wzywanie ktoreby było skuteczne. Otoż co w dwoch Częściach Kazania tego mam wolą pokazać dowodnie y iaśnie.

Z iedney strony oglądaiąc się na MARYI litość y moc potrzebną, którą ona ma dowspomożenia nas pokaze; *Ze możemy, y zepowinniśmy przywać iey Opieki.* Y to będzie Część Pierwsza.

Z drugiey oglądaiąc się na te nabożeństwo, ktore my obracać mamy do uczezenia iey, pokaze; *Ze to wzy-*
wanie

wanie powinno być skuteczne. Y to będzie
Część druga.

Stańmyż więc nad uwagami temi, z których pierwsza odkrycie nam, iaką MARYA jest dla nas. Druga, iakimi my być mamy dla niey. To pewna że Opieka MARYI na to dąży, aby nas uczynić dobrymi, cnotliwymi, Świętymi. Więc trzeba będzie y to urzetelnić że wszystkie czci y wzywania, ktore tu dziś iey czyniem, na to zmierzają; żeby się iey pokazać wiernymi.

Otoż na czym się kończą wszystkie uroczyste wprowadzenia Obrazów a zatym y dzisiejszego nato tu miejsce, z taką czcią, iakiey godna jest taka Matka. Z taką uprzejmością pobożności, iaka przystoi na nas sług takiej Matki.

Wielki Boże! wszystkie dzieła twoie, pełne są wszechmocności a cała twoja wszechmocność, wysilona się być zdaie dla nas w Matce twoiey. Wyznała to sama Nayswiętsza MARYA Panna, gdy rzekła, *Fecit potentiam in brachio suo, fecit mihi magna qui potens est.*

Toż

Toż y my wyznaliśmy po dziś dzień, żeś gotow czynić w nas wszystko dla Matki twoiey. Uczyń to iedno o cię prosi ieden z sług twoich naylichszy. *Ego servus tuus.* Ale przecież Syn służebnicy twoiey *Et filius ancille tue.* To iest wyraz moc prawd tych na rozumach naszych, spraw w sercach, ich uczucie, za przyczyną Syna twego Matki wczasie Nays: MARYI Panny.

CZĘŚC PIERWSZA.

Ze możemy świątobliwie y użytecznie wzywać MARYI, y że ona wpotrzebach naszych iest litości pełną y mocną opiekunką; niepodobna nam wątpić o tym, ieżeli iesteśmy dziećmi wiernemi Kościołowi. Jeżeli albowiem uchwalif to Kościół, iż możemy, wzywać SS. Pańskich, iuż krolujących z BOGIEM; z iakieyże mocniejszey przyczyny, moglibyśmy we wszystkich przypadkach życia tego zgłosić się do MARYI, y do niey się modlić, abyśmy ściagneli na siebie iey litość? Zbywaź iey naczym z tego,
coby

coby ufność naszą umocnić mogło?
 nie ieſtże zawsze Matką miłofierdzia?
 będziemyż tak rozumieć, żeby
 u wspanialiſzy ją BOG tak dalece, że
 przywilejem, y godnością, powagą prze-
 wyższa wſzyſtkich ludzi, a nawet A-
 niołów ſamych; nad ktorvch tym ieſt
 godnieyſzą, im wspanialſze nad nich
 odziedzyczyła Imię. *Tanto melior Ange-
 lis quanto differentius præillis nomen heredi-
 tavit.* Zeby mowię tak ograniczył
 iey władzę, iżby nie mogła iey ro-
 ſciągnąć aż do naszego ratunku?
 nie ieſtże zawsze Matką tegoż Zba-
 wiciela, ktorego porodziła ſwiatu, y
 ktory był iey poſlušny? *Erst ſubdi-
 tus illis.* A ieżeli On kwoli Matki ſwo-
 iey tyle czynił cudow na ziemi, coż
 iey odmowi iuż będącey w Niebie?
 Bo nareście ieżeli w ten czas do niey
 ſię uciekano, kiedy była na ziemi y
 iey wzywano poſrzednictwa do JEZU-
 SA Chryſtusa; na otrzymanie niekto-
 rych łatk od niego, a iakże teraz nie
 mamy wzywać iey poſrzednictwa, gdy
 iuż ieſt w Niebie? Jakże, to pewnie

nie zechce ona sama wstawiać się za nami? ależ iey w Niebie miłość, iest gorętsza iak przedtym, a przecież wiemy, iż wstawiała się za gośćmi w Kanie Galileyskiej będącemi w potrzebie. To pewnie nie może dać nam pomocy? ależ wstanie chwały, będzież ona miała mnieyszą moc niż miała między nami będąc, y na tym miejscu wygnania? a przecież mamy to z podania, iż ocokolwiek prosiła Syna swego nie był iey zbronny w niczym. To pewnie niepoznaie potrzeb naszych, y więcey proźb naszych nieślucha, ależ wyśfuchują ie y Aniołowie w Niebie, ktorym BOG nas poleciał, iakoż daleko bardziey Matka iego, ktorą On sam dał nam za opiekunkę. *Domina nostra, mediatrix nostra, advocata nostra.* To pewnie zwyczaj wzywania iey pomocy y opieki, ulzczerbek czyni czci Boskiej? błąd godny potępienia, Bo nie wzywamy my MARYI, iakoby ona mogła dać nam łaskę ale iako może nam ją wyiednać. Mamy co prawda w tey Paniencie obronicielkę wśzechmocną, ale gdy ją wśzechmo-

cną

oną nazywamy, niewywyższamy iey nad Syna, ale to rozumiemy, że ona może wszystko u niego, już to dla wyboru godności Macierzyństwa, już dla zasług iey Osoby, że nieprzydam jako naybardziej kochająca, y iak naybardziej ukochana. Mamy w iey co więcey Matkę miłosierdzia dla grzeszników, ponieważ ona w nieiaki sposob winna, całą chwałę swoją grzesznikom, bez których nigdyby nie była taką, jaką jest wielką Matką, wielkiego Syna. *Sine quibus nunquam fores Mater tanti filii.* Otoż Chrześcianie moi: co w tey mierze sądzili OO. Święci, aby nas pociągneli do wzywania MARYI we wszystkich potrzebach naszych. Czemuż niemożę tu przyłączyć wkrótkości zebrania to wszystko, co o tym wzywaniu MARYI, y od niego zawisłych skutkach napisali oni y mówili? a w szczególności Bernard S. Anzelm y Piotr Damiani. Pierwty z nich mówi iż *Najświętsza MARYA Panna wiele może w Niebie.* Drugi *Ze wszelka moc na Niebie y na ziemi od Syna iey JEZUSA Chrystusa dana jest MARYI.* *Data est tibi omnis potestas*

stas in Celo, & in terra. S. Petr: Damias
 Inny że co ona chce to uprosi, y zie-
 dna u Syna swego. *Quidquid tu Virgo*
velis nequaquam fieri non poterit. S. Anselm
 de Excell: Virg: c. 11. Ale mijam zgo-
 dę OO. SS. w wypisaniu icy pochwał,
 znaczne icy od BOGA przywileie na-
 dane ięgłoszących uciekam się iedynie
 do iednomysłności wiernych, włu-
 czeniu tey Krolowy Nieba y zie-
 mi, w niey po BOGU naypierwszą na-
 dzieię pokładających, biorę zaświade-
 ctwo gorliwość powszechną w uwiel-
 bieniu icy po całym świecie Kościoła,
 z wielką czcią wszystkie icy Tajemni-
 ce obchodzącego, biorę tyle wspa-
 niałych na icy część wystawionych Ko-
 ściołów, tyle końcem pomnożenia icy
 chwały założonych Zakonow; tyle
 mieysc nie porachowaną cudow (kto-
 re od BOGA przez nią świadczone)
 liczbą wstawionych; y pytam się? czym-
 że iest to wszystko, y co nam okazuie
 to wszystko, iezeli nie to że możemy,
 sprawiedliwie udawać się pod obronę
 y opiekę MARYI? Ale idę ia daley
 y mówię; że nie tylko może-
 my

my ale y powinniśmy to czynić iuż to abysmy stołowali się do zdania Kościoła, iuż żebyśmy zyskali łaskę, iuż żebyśmy ziednali sobie przeciw niebezpieczeństwom świata czarta y ciała mocną obronę, iuż nareszcie żebyśmy ubezpieczyli twoie zbawienie. Wszystkie te prawdy, godne są odnowienia u wagi waszey.

A mówiąc nayprzod jesteśmy wszyscy obowiązani wierzyć to co y Kościół, który jest regułą naszego wierzenia, więc y czynić to co y Kościół, ponieważ on jest równie regułą naszych obyczajów. Kto zaś niewidzi, iak wiele uroczystych modlitw, nieobraca codziennie Kościół do Matki BOGA wzywając iey pomocy? ztąd owe chwalebne nazwiska, Krolowy Aniołow, ucieczki wszystkich grzesznych, pośredniczki naszey naprawicielki świata, które on iey przyznaje, ilerazy wpobożności garnie się do niey. Comówię? iako nawet nie prawie nie rozpoczyna, nieudawszy się wprzod pod iey opiekę. Ztąd owe, nayznaczniejszy cnot akty, które zwyki do
niey

niey obracać gdy mowi. Witay Krowa *Salve Regina*. Matko miłosierdzia. *Mater misericordia*. Witay śłodkości y nadzieio nasza. *Vita dulcedo & spes nostra Salve*. Afekty mowie pragnienia, miłości, ufności wzdychania, wielbienia. Jakoż tedy my, ktorzy jesteśmy synami Kościoła moglibyśmy nie iść za nim, y niezdobywać się na podobne afekty ku MARYI.

Albowiem mowiąc daley, wiemy iak jesteśmy potrzebni łaski y iak nam ta pożyteczna w wielu okolicznościach, czy to tych które nas przywodzą o codzienne upadki, czy to tych któreby nas od nich zachować zdolne były przy łasce. pytani się teraz, możemyż zaniechać nayspewnieyszego ku iey otrzymaniu środka, możemyż nieużywać wstawienia się za nami MARYI? mianowicie gdy wiemy z Bernarda S. że ona jest szafarka łask Boskich, że daremnie kto chciałby szukać okrom MARYI łaski y cnoty, że przez nią iedynie BOG wysypnie na ludzi skarby dobroci swoiey.

Albowiem mowiąc co raz daley,
zna-

znawszy my taką ſłabość naszą y ni-
kczemność ſił naszych, do oparcia ſię
tym wſzytkim niebezpieczeństwom,
ktoremi otoczeni ieſteśmy. Zyiąc my
wpoſrod ſwiata, gdzie wſzytkie wi-
doki ktore ſię wkoło nas obracają,
łączą ſię znaſzą ułomnością, żeby nas
albo zwieść albo oſłabić mogły, mu-
sząc my iak zawsze ſamać ſię z złe-
mi nałogami, paſować z nieprzyja-
ciołmi duszy, dobić zwycieſtwa nad
pokufaſami. Y co wreście ſamym ſobie
nieuſać y woynę z ſobą toczyć, a te-
go ſię wyſtrzeżać, co nam ieſt nay-
milſzego, w tak niedznym ſtanie mo-
żemyż nieſzukać obrony? otoż nic nas
tak obronić nie może w tym wſzy-
tkim, iako MARYI przyczyna y ieżeli
ſię do niey niegarniemy, ieżeli tey
mocney protektorki na pomoc nie
wzywamy, nie zezwalamyż tym ſa-
mym na naszą zgubę, będąc ie y tym
winnieyſi, że mamy upewnienie o tey
opiece od tak wielu innych, ktorzy
iey wſkutku do znali? O! Chrzeſcia-
nie któżkolwiek zwas, mowie ia do
was ſłowy Bernarda S. widzi ſię być
rzuca-

rzucanym 'od nawałności na morzu
 świata tego, niepuszczay z oka tey
 intrzenki, ieżeli niechcesz być zala-
 nym od fali, ieżeli powstaią wiatry
 pokus, ieżeli wpadaśz na skały prze-
 ciwności, ieżeli cię rzucają bałwany
 pychv, obmowy zazdrości, wezwiy
 MARYI. Jeżeli gniew, łakoinstwo,
 albo ponęta ciała zatrząśnie łodka two-
 icy myśli obeyrzyi się na MARYĄ.
 Zgoła w niebiespieczeństwach wdole-
 gliwościach, w rzeczach wątpliwych o
 tey Pani myśl, tey Pani wzyway.
Mariam cogita Mariam invoca.

Narescie znawszy my, że zbawie-
 nie nasz, dla idących za sobą okoli-
 czności, iakie są wieczność szczęśliwa,
 lub niezczęśliwa, jest naszą najpier-
 szą potrzebą, że szkodowawszy raz na
 zbawieniu, nie można się więcey po-
 prawić, y niczym powetować tę str-
 tę. Na ubezpieczenie sobie tego zba-
 wienia, pytam się możemyż niechwy-
 tać się tych wszystkich środków, kto-
 re nam w tey mierze podae wiara,
 a między niemi, u dawania się pod
 potężną MARYI opiekę? Jle że ona
 jest

jest zaraz po BOGU wspomóżycielką
 naszą, w dopełnieniu tegoż zbawienia.
 Y jako tę przez nią y po iey przyzwo-
 leniu na słowa Anielskie zaczęło się,
 tak też przez nią y przez iey współczy-
 nienie znamy ma być dopełnione. Ja-
 koż tedy niewzywać iey pomocy? ia-
 ko niepokładać w niey ufność oso-
 bliwie że OO. Święci iednostaynie
 w tym się z Bernardem S. zgadzają; że
 jako niepodobna, aby kto się odwraca
 od MARYI miał zbawienie, tak nie-
 podobna, aby kto jest przywiązany do
 niey przez nabożeństwo gorące miał
 ginąć wiecznie. *Sicut a te aversus necesse*
est quod pereat, sic ad te conversus impossibile
est quod pereat. Serm: sup: mis: Jakoż
 wszyscy ktorzy są w Niebie, zaśwad-
 czyli by o tym gdybyśmy mieli to
 szczęście mowienia z niemi, że nie-
 inaczej tam są tylko zaprzeczyną MA-
 RYI. *MARIÆ Matris auxilio salvi facti*
sumus. Ztąd więc skonkludować nale-
 ży, że y możemy y powinniśmy spra-
 wiedliwie wzywać opieki MARYI.
 W tym tylko rzecz cała zawisła żeby
 iey wzywać skutecznie, to jest tak:

iżby

iżby iey były miłe nasze prozby y
 żebyśmy iey niewzywali nadaremnie,
 y o tym żebym wam mysl moią o-
 tworzył. Sądzę ia iż dwoch rzeczy
 w tym chronić się nam potrzeba, zby-
 tniczy ufności w opiece MARYI, y
 zbyt małej nadziei w teyże opiece.
 Zabawmy się nie co myślą nad temi
 prawdami, ale wprzod wytechnimy so-
 bie, żebyśmy to żywicy poięli w tey

CZĘSCI DRUGIEY.

Zwykliśmy zbyt ufać MARYI
 opiece, czyniąc do niey modlitwy,
 ktorych ona wysłuchać nie może. A
 iakoż to y przez co? oto przez to iż
 to są modlitwy obrażające BOGA, nie-
 godne Matki iego, y co wręście nam
 samym szkodzące. Rozbierzmy to
 wkręteżegulności dla wyrozumienia ia-
 snego materyi tak wielkiej wagi, kto-
 ra być powinna zasługą naszą.

A nayprzod są to modlitwy obra-
 żające BOGA, bo są przeciwne rozrzą-
 dzeniom iego Opatrzności, y całe zba-
 wienia naszego dzieło zgrontu obalają.

Jego

Jego rozrządzenie Opatrzności jest, żeby zbawienie nasze zawisło najprzód od BOGA, a potym y od nas też. Zebyśmy z łaską jego około tegoż zbawienia krzatali się pracując na nie. Zebyśmy tę łaskę otrzymali przez Matkę Syna jego, a otrzymawszy ją, uczynili ją w sobie dzielną przez naszą troskliwość, pożyteczną przez uczynki, przymnożyli ją przez naszą wierność, y gorącość Ducha, nareście, dochowali ją przez naszą czuyność y straż około siebie. My zaś co? oto bez względu na zamysły Boskie, czynimy wszystko przeciwnie, idąc za przewrotną wolą, y zepsowanemi skłonnościami serca naszego, jeżeli chcecie poznać, jaki w tym jest zbytek nieznośnienia się waszego z BOGIEM, patrzcie jeżeli nieuiszczacie tego skutkiem co ja mówię. Mówię ja że obiecując sobie wszystko po MARYI, rozumiemy wieleraży, iż pod iey opieką nie nas wcale, albo mało co kosztować będzie zbawienie nasze. Mówię ja że odprawiwszy więc, niektóre uczynki pobożności ku niey, sędzie-

sądziemy się za wolnych przed BOGIEM od reszty wszystkiego. Mówię ia że przyoblekszy się w barwę iey, mamy się za bezpiecznych iuż od wszelkiego niebezpieczeństwa. Za bezpiecznych od siel' czartowskich, za bezpiecznych od ponęt y nagabania ciała, za bezpiecznych od zaskoczenia śmierci, za bezpiecznych od surowości sądow Boskich, y od wszystkich piorunow gniewu iego że grzesząc, a nie pokutując otrzymamy zbawienie. Ach Chrześcianie choćci my w taki sposób sądziemy, BOG jednak nie tak, y nigdy tak sądzić nie może. A jeżeli on nie tak sądzi, iakąż moglibyśmy mieć przyczynę spodziewania się y do tego przy tak zepsowanych skłonnościach, żeby BOG kwoli nam miał odmienić, niewzruszone niczym rady mądrości swojej?

A nad to modlitwy te są niegodne Matki Boskiej, bo przez nie my żądamy od niey; aby nas przeciwko BOGU wzmocniła, y przeciwko boiaźni sądow iego ubezpieczyła, aby nam była miasto załłony ku trwaniu spokojnie
w nie-

w nieprawościach, y umieraniu nie odpokutowawszy zanie. Jaśniej rzekę, wyciągamy z opieki MARYI, żeby nas ratowała u Syna ſwego, ale niechcąc odſtąpić wyſtępkow, niechcąc brać ſię do pokuty. Y dla tego modlitwy takie miaſto nas poſwięcić, nieſłużą tylko do zepſowania nas, miaſto nas zbliżyć do BOGA, do oddalenia nas od niego bez nadziei powrotu, miaſto zbawienia do potępienia nas; a tak ſą to modlitwy nam ſamym ſzkodliwe.

Y toć to ja nazywam zbyt nie ufać opiece MARYI, kiedy rozumiemy że takimi modlitwami możemy wzruſzyć ſerce nayczyſtſzey między Panami, ſerce naywiernieyſzey prawu Boſkiemu, ſerce wyrokom y woli Boſkiey naypodlegleyſzey, ſerce ſłowem MARYI o cześć Boſką y poſwięcenie ludu naygorliwſzey. Tak rozumieć, niebyłoby to y owszem zbyt ufać krzywdę y zniewagę czynić MARYI? o! któżkolwiek tedy zwas, kocha ſwiat y próżności jego, ktokolwiek podaje ſię żądzom ciała, ktokolwiek niepokramia namiętności, ni niemilcie ſię,
nie na

nie nasamyma to tylko wzywaniu MARYI zależy iey opieka, ale y iak najbardziej na naśladowaniu iey cnot, które onę samę poświęciły y dla których] podobaa się BOGU, a wszczegulności iey czystości, iey pokory, iey miłości, y wdzięczności ku BOGU. A zatym ktorzykolwiek MARYĄ Panę kochacie, (mowię do was słowy Bonawentury) *MARYAM induite, quotquot diligitis eam.* To iest nie tylko się iey polecaycie; nie tylko wzywaycie iey ratunku, ale też przyobleczcie się w iey cnoty. MARYĄ sobie weźcie za przykład życia, y według iey wzoru życie y obyczaje wasze układaycie. *Hac splendeat in moribus, haec fulgeat in actibus.* Idem: Wszakże lubo to iest koniecznie potrzebne do uskutecznienia proźb naszych przed MARYĄ mienależy atoli ztąd wnosić, że grzesznik będąc wstanie grzechu, nie może uciec się użytecznie do MARYI, że niemając miłości Boskiej, żyjąc bez pokuty wręście próżno się na Matkę Boską ogląda y oney prosi, że wszystkie proźby iego nadaremne są, y że go całe

nabo-

nabożeństwo jego ku tey Najsświętszey Pannie nie zbawi. Drugi błąd ktorego nam się równie strzedz potrzeba, czyli zbyt małej nadziei w opiece MARYI. Daycież sobie ieszcze tyle cierpliwości, żebyście to dobrze pojęli w tey ostatniey uwadze.

Rzecz prawdziwa zła rzecz iest zbyt ufać niżby przynależało, ale też zła rzecz iest y oszukanie wielkie stracić wszystką nadzieję. Chcieycie mnie zrozumieć; sądzę ia że mowić grzesznikowi, iż on bez pokuty, zasamyma przyczynieniem się MARYI, może się znowu pojednać z BOGIEM y być zbawionym, było by to naywiększe oszukanie. Ale też z drugiey strony mowić temuż grzesznikowi, że mu to nic niepomozie wzywać MARYI, że jego zaufanie w iey opiece, na nic mu się wcale nieprzyda; ieżeli nie wyrzekł się ieszcze grzechu, ieżeli zawiązkow nieprawości swoich niepotarگاł ieszcze, y ieżeli nieczuie w sobie aż do tąd chęci do pokuty, to rzekę, mowić byłoby równie zwodzić go y oszukiwać. Bo że nie iest ieszcze Ikru-
szo-

szony, czyliż nie może być takim za przyczyną MARYI? Ze nie ma ieszcze tyle odwagi, żeby się oderwać od świata y sprośnych swoich nałogow, czyliż nie może oto przez Matkę BOGA prosić y przez nią otrzymać to oco prosi? że nie jest żywo ieszcze porużony na sercu, że miarkuie słabość swoią y niedufa sobie, czyliż nie może przez MARYĄ prosić o tę łaskę ktoraby go porużyła, oświeciła, umocniła? coż mu przeszkadza zgłębi przepaści, wktorą zapadł przez grzechy wynieść ręce ku tey Pannie, y wzywając ją na pomoc zawołać. O Krolewa Nieba, y naymożniejszy opiekunko grzesznych, zbywać mi na wszystkim z czymbym się mogł odezwać teraz szukając od ciebie ratunku; wszakże nieopuszczay mnie wcale, mnie grzesznika, mnie ślepego, mnie zatwardziałego, mnie słabego y podciężarem niesprawiedliwości moich zemdlonego, który sam nie zdołam wybić się z przepaści zepsucia mego. Ale weyrzyj o Pani łaskawa. *Domina bona & misericors* na głębokość ran serca mego, *Respice profun-*

profunditatem cordis mei. Y kiedy nieucznaię inney opiekunki krom ciebie ku przednaniu sobie Sędziego mego, y ku zmiękczeniu go do przywrocenia mi sił, ktorem utracił, ty więc modl się za mną grzesznym *Ora pro nobis peccatoribus.*

nie możesz mowie grzesznik w taki lub inny sposob wzywać MARYI y przez nią otrzymać to, czego by nie mógł bez niey, to jest nawrócić się y zostać szczerze skruszonym y pokutującym? Albo możemyż rozumieć iżby MARYA; stawić się miała nieczułą na takie wzdychania iego? lub żeby mniej dbała o wyiednanie mu łaski nawrocenia? Ach! iey ci to chwala, a naże szczęście, że ją zowiemy Matką nie tylko Świętego Świętych, ale y nas grzesznych. Do niey tedy garniemy się zawsze, wszak grzesząc ustawicznie potrzebujemy łaski pokuty, o toż iey nie otrzymamy pewniey iak przez przyczynę MARYI.

Sądzę ja powtore że mowie grzesznikowi, iż on bez miłości Pana BOGA za samym wstawieniem się MA-

RYI, może otrzymać dziedzictwo Niebieskie, y odziedziczyć BOGA w chwale wieczney, byłoby to oszukanie y owszem bezbożność, tak mu doradzając; bo bez miłości nie jesteśmy przyjaciółmi Boskiemi. BOG zaś nie mieści między liczbą wybranych tylko przyjaciół swoich. Ależ mówić mu zdruzgiewy strony, że kiedy nie ma miłości Boskiej, nie może też niczego pragnąć od MARYI y że próżno się stara ułaskawić ją sobie, bo jest to iedno iak obierać go wiego nieszczęściu, z ucieczki naypewnieyszey y naygrontownieyszey, którą jest wiara dobra y ufność mocna. Albowiem Chrześcianie moi: że grzesznik nie ma ieszcze miłości Boskiej, czyliż iuż nie może iey mieć na potym y żeby ją otrzymał, nie możesz wzbudziwszy w sobie ufność wziąć ucieczkę swoją do tey, która o sobie mowi że jest Matką śliczney miłości *Ego Mater pulchra dilectionis. Eccles: 24.* Tymci to sposobem tak wielu grzeszników, wżłości zażarzających, uczyniwszy sobie przystęp do MARYI, przez nią przyszli do łaski y
otrzy-

otrzymali ten kosztowny dar miłości Boskiej. Wyszli z stanu grzechow swoich, a czemu nie y my? wstąpili o: i znowu nadrogę (sprawiedliwości, a czemu nie y my? zapalili oni w sercu swoim ow ogień miłości, który w nich powinien będzie paść po całą wieczność, a czemu nie y my? osobliwie że też same środki opatrzył nam BOG co y onym, a ktore y oni y my nayspewniey y naysprzedzey otrzymujemy przez MARYĄ. Ach! w tym wieku w którym widzimy tyle dutz obłąkanych y przewrotnych, niezamykamyż im drogi do ich nawrocenia y zbawienia, którą jest pokorna y szczerą ufność w MARYI.

Oto iak wielem mowił o skutecznym wzywaniu MARYI opieki, abyć może że bez pożytku iakiego. Lepiey podobno uczynię gdy całe kazanie w tych krotkich słowach zawrę y rzekę; Ze chcąc wzywać użytecznie MARYI trzeba iey wzywać po Chrześciańsku, to jest trzeba wam odmienić życie, poprawić swoje sprawowanie się, poświęcić swoje obcowania,

odstąpić występku, wykorzeniać z serca pożądliwości, poskramiać zmysły ciała, wystrzegać się fidei szatańskich, a bardziey ieszcze próżności świata, który wam tyśiąc razy niebezpieczniysz, anizeli wszystkie mocy piekielne. A nadto poddawać się ćwiczeniom wiary, odbywać zpilnością iey powinności. Słowem poświęcać całe życie swoje, żeby tak zasłużyć sobie na opiekę MARYI.

Z drugiey strony że lubo nie należy zbyt w niey ufać, rownie nie macie wcale tracić nadziei, że choćbyście niewiem iak nie porządnie żyli przed tym, że choćbyście niewiem iak wielkimi grzesznikami byli dotąd, ieszcze możecie być wysłuchanemi przez MARYA, skorobyście ku niey się obrocili y zpokornym a synowskim zaufaniem iey na ratunek wezwali, że nie tylko nie odrzuci was w cale od siebie, ale owżem otworzy ku wam swe miłosierne ręce y da wam uczuć słodką pomoc swoją.

Kiedy o tym mówię, mówię
Imieniem Twoim o naysławiebnieysza
Panno

Panno y można opiekunko grzesznych.
Ty widzisz pragnienia serca mego.
Ty rozumiesz mowę iego lepiej niż
iaby to mógł opowiedzieć usty. Ty
poznateś co ona znaczy, ty mi więc
nieodmowisz ale owszem urzetelnisz
słowa moię. Mowię ja przy zgroma-
niu Chrześciańskim, ale które aczkol-
wiek takie, być może że znajduie mię-
dzy sobą tyle dusz w służbie Bożkiej
chwiejących się, urzucanych wzajem-
cie na miętności, tyle dusz wdoga-
daniu powinności wiary y pokuty
mdłych y oziębłych, tyle dusz śle-
pých y zawodzących siebie, którzy u-
roioną sobie podchlebiają niewinno-
ścią, żyjąc tym czasem wstanie fał-
szywego sumnienia. Tyle dusz nako-
niec które żyją bez miłości BOGA,
iā wyzute z łaski iego, żyją nieprzy-
jaciołmi BOGA, y wzajemnie onego
mają nieprzyjacielem sobie. Otoż za-
temi wszystkiemi y za mną samym,
głos moy daie się słyszeć przed tobą
o MARYA. Albo raczey do ciebie ia
ich dzis odsyłam, a wszakże ty ich
przyjmiesz, ocucisz, oswiecisz, poie-
dnasz.

dnasz. Słowem ty uczynisz iż Niebo
całe około nich będzie pracować; y o-
szem ty sama za nimi prosić będziesz,
skoroby się oni polecili tobie zufałością.

Idźcież tedy do domu Matki
BOGA y waszey *Ite in Domum Matris
vestre* Ruth c. Y niechay BOG zwa-
mi uczyni miłosierdzie *Et Dominus fa-
ciat vobiscum misericordiam.* Albo raczey
przychodźcie tu w pobożności serca,
polecając iey zabawy, potrzeby różne,
iako iey zwykł polecać swoje Kościoł
S. jeżeli rzadzicie domem jakim fami-
lią jaką, składaycie ją tu pod MARYI
opiekę a doznacie pewnie łaski y mi-
łosierdzia, czemuż? bo już tu dziś
MARYA w tym Obrazie wprowadzo-
nym zakłada wieczne mieszkanie two-
je, *Hic habitabo quoniam elegi eam.* Toć
jest ćwiczenie pożyteczne dla tylu Oy-
cow y Matek Chrześcijańskich, dla ty-
lu sług y Panow, wiernych MARYI,
dla tylu ubogich y możnych, w wszystkich
życzących sobie dobroczynney iey o-
pieki, tymże sobie sposobem postę-
puycie a wyrzycie y doświadczycie ja-
ko wam się zamysły w wszystkie szczęśli-

wie będą powodziły, iako pragnienia
wasze pożądany będą brały skutek,
iako familie wasze błogosławieństwa
doczesnymi y duchownymi napełnione
zostaną.

Przyjmiesz nas tedy w tym O-
brazie o Najsświętsza MARYA Panno
mianowicie przy tym postanowieniu
ktore dziś na honor twoy czyniemy;
że ci się chcemy oddać, y bardziey
niż kiedy indziey, na uczczenie ciebie
poświęcić. Nie zapomisz ty o nas
władnym utrapieniu, ale jeżeli y my
nie zapomni my o tobie. Wspomniesz
ty sobie na nędzy y niedostatki nasze;
wielkieć ią one y nieprzeliczone; ani
nie trzeba żebyśmy ci je okazywali bo
znasz się ty na nich lepiej, niżbyśmy
my mogli je tobie opisać.

Y to też jest o Matko miłosier-
dzia co cię skłoni do świadczenia nam
łaski twoiej, y co wzbudzi w tobie
ku nam politowanie. Gdy my prze-
ślemy wgore, pokorne ku tobie pro-
śby y pragnienia nasze, ty na nas spu-
ścisz z Nieba miłosierdzie twoie ty za-
żyjesz wszelkiew nżyczoney ci od BO-
GA

GA mocy na wspomózenie y wspar-
 cie słabości naszej, a wszakże nie mo-
 żesz iey lepiej zażyć, iak wstawiając
 się ustawicznie za nami, y dając nam
 obronę pewną y bezpieczną we wszy-
 stkich przypadkach życia. Och gdy-
 być oobliwiewy wgodzinę śmierci na-
 szey, oto cię dziś serdecznie prosie-
 my pamiętay na nas o MARYA *Me-
 mento* y pokaż nam się Matką na
 czas śmierci naszej, y na ni-
 gdy nieustające życie
 z tobą w Niebie
 Amen.





*Tu się kładą wierße tego W.
Męża przyoddawaniu kosztownego
Wotum gdy rozpoczynał dzieło tak
chwałebne y użyteczne Oyczyźnie,
miłość nauk równie iako y gorącość
pobożności w nim okazujące.*

Cerne MARIA tui quæ est fors, mens,
spesq; clientis,
Cor canit hæc versu, pectora Matris
amans.

Crimine latro licet sim, sim ceu vermis
inanis,
Prædaquè cum Regno; sed bene
monte locor.

Nam David auxilium monte effert, Gol-
gotha Dismam
Fert Cælo, hinc vermis pascua fer-
re solet.

Ille ego; spes eadem; MONS CLARUS
continet ista,
Ergo mihi & auxilium, vita, salusq;
fluent.

Quæ offero? sunt vita & mors, Ordoq;
Grexq; pusillus, Cui



Cui præsum atq; struo, substruo Ma-
tris epi.
Quæ satago? sunt Templi machina,
Psaltus in ævum,
Cæpta hæc cum studijs; perficienda
precor.
Inspires vitæ vim; mors Tibi spiret a-
morem,
Tu VITA es VIIÆ, sis mea vita
mihî.
Vinea sit Claustrum; sit Alumnûm Grex
tener Hortus,
HORTO CONCLUSO sint amor,
hinc & honor.
Sub Matris Plantis has plantas corq;
repono,
Per Te cuncta vigent: consule per-
petuent.
Festæ tuæ Mensæ hæc sint; & Tibi
Portio laudis,
Quæ ut sapiant; bendic,

Michaël Abba peto



Spoi.



Spoirzyi MARYA na los sługi, chęć,
nadzieie,

Te serce Wierszem Matkę kochające
picie.

Chociażem przez grzech iak łotr, y ro-
bak niktzemny,

Y w Łup szedłem z Krolestwem, lecz
w Gorze przyiemny,

Bo Dawid z Gory pomoc, z Golgoty
zbawienie

Dizmas nie sie; á robak ma z gor
wyżywienie.

Ten iestem; tey nadziei, Tym TWA
GORA słynie,

Więc z tąd pomoc, zbawienie, z
pożyciem mi spłynie.

W Oferzeć życie z śmiercią, Zakon,
Dzieci gtono

Daie; czym władam, działam, to
na Matki Łono.

Gmach Kościoła; Pflasterz dziennono-
cny w wieki:

Wszczęte z Szkołą, bym skończył,
zabrę Twey Opieki;

Tchniy w życie, á śmierć będzie
Twey miłości tchnieniem,

Ty



Ty ZYCIEM iesteś ZYCIA, bądź
mym ożywieniem.
Niech są Klasztor Winnicą; Alumnat
Ogrodem;
O! ogrodzie zamknięty! Twa cześć
ich płodem.
Pod Nogi Matki szczepy teć wraz z
sercem kładę,
Mdłe ożywiaj: te wiecznie być kwi-
tły day radę.
Teć Potrawy na Twoy Stoł, w nich
chwałę przynoszę,
Niech smakują; błogosław.

Michał Opat prosię.



Zakordonowane mając dobra
gdy szczęśliwie uwolnionym został,
na podziękowanie oddając Wotum
to wyrażenie wdzięczności swojej
wierzęm, ku wieczney pamięce zo-
stawit.

O mi-



Omikum! stupcas mecum quem lachry-
ma merlit

Dum peto, mox Aquilæ solvor ab un-
gve nigræ

Grates sint tibi Mater; sum tua præda
sub alis

Albæ Aquilæ hæc genuit, me bene fac
teneat

O cudziel! dziw się zemną wraz wŹzach
pograżony

Gdy proszę Orzeł czarny wypuszcza
mnie z szpony

Dziękać Matko, iam twoy łup skrzydły
mnie niech sŹoni

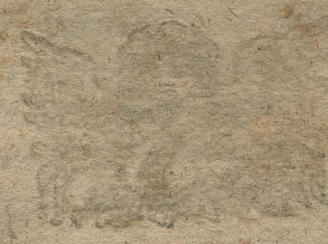
Orzeł biały swe piŹkle od podobney
toni.



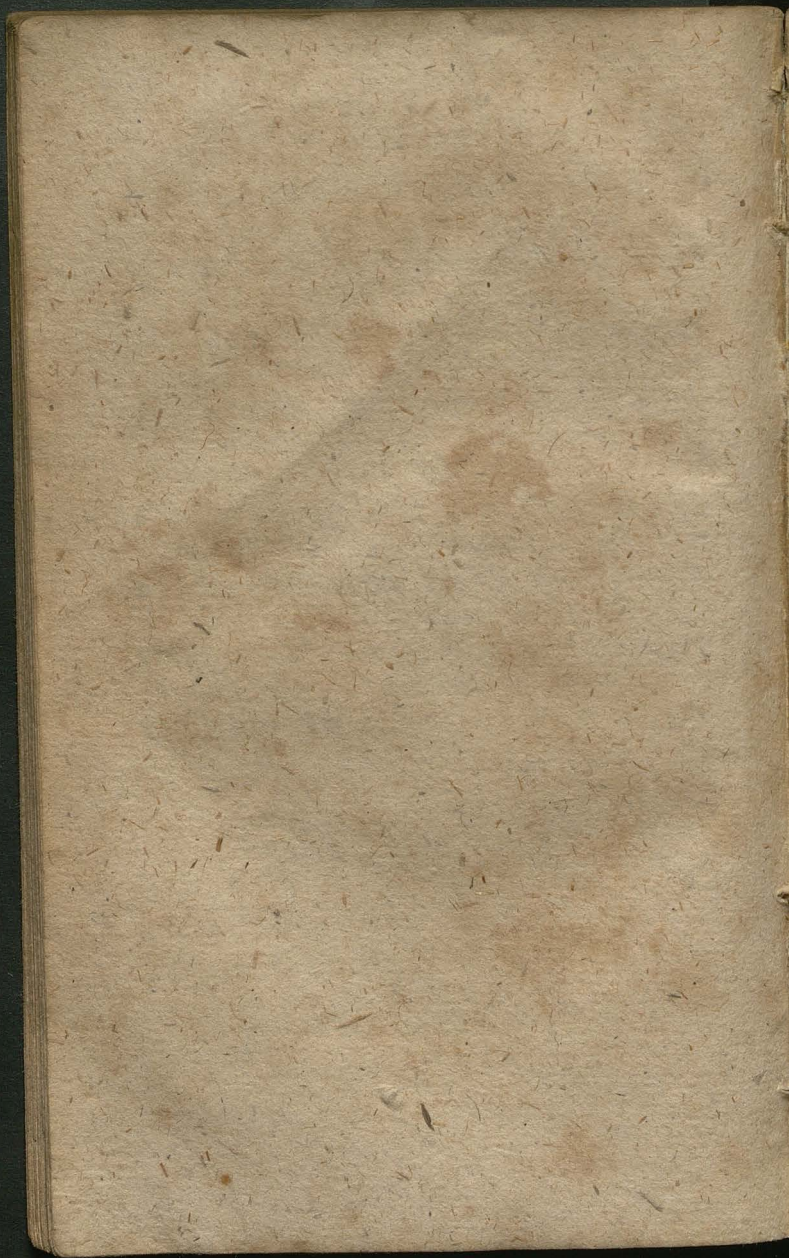


Faint, illegible text in the upper section of the page, possibly bleed-through from the reverse side.

Faint, illegible text in the middle section of the page, possibly bleed-through from the reverse side.



124



Biblioteka Jagiellońska



stdr0026459

